

Muzoniusz Rufus**CZY WSZYSTKIE URODZONE DZIECI
MAJĄ BYĆ WYCHOWYWANE?***Diatryba XV A-B**(An omnes liberi nati educandi sint?)**(Εἰ πάντα τὰ γινόμενα τέκνα θρεπτέον)*

WSTĘP

Prezentowany niżej przekład jest pierwszym polskim tłumaczeniem jednego (XV) z ocalałych XXI streszczeń diatryb (żadna nie zachowała się w całości) słynnego, żyjącego w I wieku naszej ery, rzymskiego stoika Muzoniusza Rufusa, nauczyciela równie wybitnych uczniów – Epikteta, a pośrednio i Marka Aureliusza. Niewiele jednak danych biograficznych zachowało się o nim. Urodzony ok. 30 r. w Volsini (dziś Bolsena) w rodzinie ekwitów z ojca Kapitona, nazywany był najczęściej w źródłach Muzoniusz Rufus¹, lub prościej tylko Muzoniusz lub Rufus², jako wędrowny kaznodzieja stoicki nauczał w Rzymie filozofii. Filozofowie jako wolnomyśliciele, mający odwagę krytykować niekiedy również rządzących, skazywani byli nierzadko przez nich na wygnanie. Los ten nie oszczędził również kilkakrotnie także biorącego czynny udział w życiu politycznym i społecznym Muzoniusza (w roku 60 towarzyszył skazanemu przez Nerona na wygnanie Rubeliuszowi Plautusowi, w roku 65 po spisku Pizona sam został skazany przez tego cesarza na wygnanie na wyspę Gyaros, potem przywrócony przez Galbę, za cesarza Wespazjana ponownie skazany w roku 71 razem z innymi filozofami, by po jakimś czasie wrócić do ojczyzny za Tytusa, z którym miał już żyć w przyjaźni³). Wygnania nie uważał jednak za nieszczęście, ale za jedną z prób życiowych, z której można wiele samemu skorzystać⁴, tym bardziej, że dla stoika prawdziwą ojczyzną jest cały kosmos. Nie znamy dalszych losów jego życia, poza tym, że nadal chętnie uczestniczył w życiu społecznym i politycznym, ciesząc się wielkim autorytetem jako wpływowy, błyskotliwy i uwielbiany nauczyciel i kaznodzieja stoicki. Zmarł pod koniec I wieku, prawdopodobnie jeszcze przed rokiem 96, za panowania cesarza Domicjana.

¹ Por. Tacitus, *Historiae* III 81 i IV 10, a Suidas podaje także imię jego ojca i miejsce urodzenia.

² Por. tamże IV 40; tenże, *Annales* XIV 59; XV 71.

³ Por. tenże, *Annales* XV 71; Dio Cassius, *Historiae Romanae* LXII 27, 4; Philostratus, *Vita Apolonii* VII 16; Plinius, *Epistula* III 11; Themistius, *Oratio* XIII 173c.

⁴ Por. Musonius, *Diatribae* IX.

Podobnie jak Sokrates, do którego już w starożytności był porównywany ze względu na swój sposób nauczania⁵, Muzoniusz Rufus nie pozostawił po sobie żadnych własnych pism (źródła starożytne nie poświadczają, by je kiedykolwiek tworzył), chociaż z czasem zaczęto mu pewne przypisywać⁶. Tym natomiast, co mu się aktualnie zasadnie i autentycznie jako literacką spuściznę przypisuje, są krótkie streszczenia jego nauk, dokonywane przez jego uczniów, a zachowane pod jego nazwiskiem w różnych starożytnych pismach lub antologiach. Zebrał je, krytycznie opracował i wydał na początku XX wieku Otto Hense, dzieląc je na dwie grupy: do pierwszej zaliczył 21 względnie całościowych tekstów streszczeń (które nazwał diatrybami), dokonanych ok. 110 r. przez jego nieznanego nam bliżej wiernego ucznia Lucjusza, również wygnanego prawdopodobnie przez Nerona na wyspę Gyaros, a które odnalazł w powstałej na początku V wieku greckiej antologii Jana Stobajosa⁷, będącego prawdopodobnie pierwszym ich wydawcą. Do drugiej zaś grupy zaliczył zbiór 32 fragmentów zapisanych nauk Muzoniusza, rozrzuconych pod jego nazwiskiem w różnych pismach starożytnych autorów (Eliusz Arystydes, Aulus Geliusz, Epiktet⁸, Plutarch, Jan Stobajos), a zebranych i wydanych w większości już wówczas przez pewnego Poliona, być może żyjącego za cesarza Hadriana gramatyka Waleriusza Poliona, lub raczej krewnego Muzoniusza Anniusza Poliona⁹. Do nich też dołączył wydawca O. Hense przypisywane mu wyżej pisma nieautentyczne¹⁰. Nie trudno zauważyć, że między tymi dwoma grupami zachowanych spisanych fragmentów nauk Muzoniusza są pewne różnice językowe, potwierdzające, że nie pochodzą one od jednego, ale co najmniej od dwóch sekretarzy lub redaktorów. Współcześni badacze myśli i pism stoików z tego okresu przypuszczają, że język tych drugich, czyli redaktora Poliona, jest bliższy językowi i duchowi samego Muzoniusza¹¹, co się przejawia m.in. w tym, że ich autor występuje w nich częściej w pierwszej osobie i kieruje wprost swoje zachęty do adresatów.

⁵ Por. R. Hirzel, *Der Dialog*, II, Leipzig 1895, 239; C.E. Lutz, *Musonius Rufus „the Roman Socrates”*, Yale Classical Studies 10, New Haven 1947.

⁶ Filostrat (*Vita Apollonii* IV 46) cytuje fragmenty jego rzekomej korespondencji z Apoloniuszem z Tiany, a ponadto przypisuje się mu długi zachowany list do Pankratydy o wychowywaniu dzieci do filozofii, wszystkie one jednak są apokryfami.

⁷ Por. Joannes Stobaeus, *Anthologium* IV, ed. C. Wachsmuth – O. Hense, Berolini 1909 [repr. Berlin 1958: *Florilegium*, ed. O. Hense].

⁸ Epiktet, nazywając swego mistrza Muzoniusza Rufusem, w zachowanej częściowo diatrybie *O przyjaźni*, cytuje 5 jego fragmentów (Frag. 4-8 = Musonius, Frag. XXXVIII-XLII, ed. O. Hense: *C. Musonii Rufi Reliquiae*, Lipsiae 1905 [repr. Leipzig 1990], 124-127), przełożonych na język polski przez L. Joachimowicza: Epiktet, *Diatryby – Encheiridion – Fragmenty*, Warszawa 1961, 437-439. Obok tego w swoich zachowanych diatrybach (*Diatribae* I 1, I 8, III 6, III 16, III 23, tłum. Joachimowicz, s. 8, 30, 232, 260 i 299) przytacza kilka jego powiedzeń, a nawet charakteryzuje sposób jego nauczania (*Diatribae* III 23, tłum. Joachimowicz, s. 299).

⁹ Por. Tacitus, *Historiae* III 81.

¹⁰ Por. *C. Musonii Rufi Reliquiae*, ed. Hense, s. V-XXXVI (*Praefatio*), s. 1-116 (*Diatribae* I-XXI), s. 119-134 (*Fragmenta minora* XXII-LIII), s. 137-143 (*Epistulae spuriae*); zob. także G.D. Kilpatrick, *A fragment of Musonius*, „Classical Review” 63 (1949) 94.

¹¹ Por. Th. Colardeau, *Étude sur Epictète*, Paris 1903, 297; A. Jagu, *Musonius Rufus, Entretien et fragments. Introduction*, Hildesheim – New York 1979, 10.

W pierwszej grupie tych fragmentów, z której pochodzi prezentowany niżej przekład, figurują obok niego m.in. następujące tytuły diatryb: *Człowiek urodzony jest do cnoty* (II), *Również kobiety winny uprawiać filozofię* (III), *O ćwiczeniach ascetycznych* (VI), *To samo wychowanie należy zapewniać dziewczynkom co i chłopcom* (IV), *Wygnanie nie jest czymś złym* (IX), *O przyjemnościach seksualnych* (XII), *Główny cel małżeństwa* (XIII A-B), *Czy małżeństwo stanowi przeszkodę przy uprawianiu filozofii?* (XIV), *Czy we wszystkim trzeba słuchać rodziców?* (XVI), *O wiatyku na starość* (XVII), *O jedzeniu* (XVIII A-B), *O ubieraniu się* (XIX), *O poruszaniu się* (XX), *O strzyżeniu włosów* (XXI).

Wśród tych diatryb, głównie o tematyce małżeńsko-rodzinnej, znajduje się również, jak wspominaliśmy, dwuczęściowa tłumaczona niżej, a XV w kolejności wydawcy, zachowana u Stobajosa, najczęściej przez wszystkich badaczy cytowana, diatryba *Czy wszystkie urodzone dzieci mają być wychowywane?*¹². Autor upomina się w niej o jak najliczniejsze potomstwo w rodzinie oraz potępia porzucanie dzieci po urodzeniu, zwłaszcza dla uniknięcia uszczuplenia majątku rodzinnego. Powołuje się przy tym najpierw na powagę prawodawców, a następnie na tradycje religijne i opiekę samego Zeusa stwierdzając, że taki człowiek, który dopuszcza się tego rodzaju niegodziwości (ἀδικία) wobec swego rodu przez to, że nie chce mieć wiele dzieci, sam je celowo i świadomie gładząc, wykracza przeciw prawom boskim, i staje się bezbożnikiem (ἀσεβής), natomiast człowiek otoczony dużą gromadką dzieci cieszy się zawsze szacunkiem w społeczeństwie i państwie (ὅς [...] ἔντιμος ἐν πόλει πολύπαις ὀνήρ). W pierwszej części diatryby przypomina, że od najdawniejszych czasów mądrzy i przewidujący prawodawcy zabiegali o wielodzietne rodziny. To ten взгляд właśnie zdecydował, że prawnie zabraniali nie tylko aborcji, nakładając kary za jej dokonywanie, ale również sterylizacji i praktykowania antykoncepcji, nagradzając przy tym małżeństwa za liczne potomstwo i karząc za bezdzietność. Kto bowiem tych wymagań i nakazów zapewniających dobro i przyszłość państwu nie przestrzega, nie tylko łamie prawo i tradycje przodków, ale również obraża rodzinnych bogów, zwłaszcza Zeusa, protektora gościnności i rasy ludzkiej, stając się bezbożnikiem. Autor zachęca więc słuchaczy do wielodzietności, bo budzi ona szacunek u państwa i sąsiadów, a widok rodziców prowadzących troskliwie za ręce gromadkę swych dzieci, jest jego zdaniem, piękniejszy od najwspanialszej uroczystej procesji religijnej i chóralnego tańca ku czci bogów, zachęcając automatycznie patrzących, do modlitwy za nich. Warto tu dodać, że początek tekstu tego fragmentu, zawierający informacje o zakazie aborcji, sterylizacji i antykoncepcji oraz nagradzaniu wielodzietności przez państwo, zawiera obok Stobajosa także odkryty na początku XX wieku papyrus Rendel Harris¹³, w pewien sposób go uzupełniając.

¹² Por. Joannes Stobaeus, *Anthologium* IV 24, 15 i 27, 21, ed. Wachsmuth – Hense, s. 605-607 i 664-666: „Μοσονίου ἐκ τοῦ Εἰ πάντα τὰ γινόμενα θρεπτέον”; *C. Musonii Rufi Reliquiae*, ed. Hense, s. 77-81.

¹³ Por. M. Rostovzeff, *The social and economic history of the hellenistic world*, III, Oxford 1941, 1547, nota 170; jego tekst w: J. Enoch Powell, *Aufsätze: Musonius Rufus*, Εἰ πάντα τὰ γινόμενα τέκνα θρεπτέον *in the Pap. Harris I*, „Archiv für Papyrusforschung und verwandte Ge-

Druga natomiast część (B) przekładanej diatryby piętnuje praktykowany niekiedy jeszcze wówczas przez niektórych zwyczaj porzucania później urodzonych dzieci w obawie, by wcześniej urodzone nie ponosiły szkody przy podziale rodzinnego majątku. Ten fragment, choć jest zachowany w dalszej części antologii Stobajosa, stanowi bez wątpienia część pierwszego, jak to zresztą zaznacza jej autor¹⁴; ma on bowiem nieco inny językowo charakter – albo jest dosłownym fragmentem XV diatryby Muzoniusza, albo jej streszczeniem dokonany jednak przez innego niż Lucjusz ucznia redaktora, który występuje tu w pierwszej osobie i zawiera obszerniejszą ekshortację do adresatów. Nazywając zaś porzucenie narodzonego dziecka w celu uniknięcia ubóstwa wcześniej urodzonego rodzeństwa najohydniejszym czynem, a nawet zabójstwem, autor podkreśla w niej dobrodziejstwo i wartość traconego miłego bogom braterstwa (które demaskuje zazdrosne sąsiedzkie zasadzki, zapewnia pomoc i obronę, życzliwość, dyspozycyjność i pomoc w nieszczęściach), którego nie zastąpią żadne preferowane majątki. Tłumaczona niżej dwuczęściowa i uszkodzona w swej strukturze diatryba Muzoniusza potępia wprawdzie, jak widać, aborcję i porzucanie nowo narodzonych dzieci, ale nie czyni tego dlatego, że wykroczenia te są okrutnym zabójstwem (choć to lekko zaznacza) i eksterminacją człowieka, ale przede wszystkim dlatego, że przynoszą szkodę państwu i społeczeństwu, o które stoik winien się troszczyć.

Tego rodzaju sposób ograniczania wielodzietności w ówczesnych rodzinach ze względów ekonomicznych potwierdzają i potępiają również niewiele późniejsi autorzy, m.in. satyryk Juwenal (ok. 55-130)¹⁵, uczeń Muzoniusza Dion z Prusy (ok. 40-115)¹⁶ oraz słynny moralista Plutarch z Cheronei (ok. 50-125), który poświęcił temu faktowi niemal cały specjalny traktat *De amore prolis*, wykazując nienaturalność i społeczną szkodliwość takiego postępowania rodziców, bo nawet najbardziej dzika przyroda jest nastawiona na utrzymanie i wychowywanie całego swego potomstwa¹⁷ oraz wspominając w pocieszającym liście do żony, że oni sami mieli dużo dzieci i że je wszystkie w domu wychowali¹⁸.

biete” 12 (1937) 175-178; E. Nardi, *Procurato aborto nel mondo greco-latino*, Milano 1971, 13-14 (tekst grecki z włoskim przekładem).

¹⁴ Por. Stobaeus, *Anthologium* IV 27, 21, ed. Wachsmuth – Hense, s. 664-666: „Μουσονίου ἐκ τοῦ Εἰ πάντα τὰ γινόμενα τέκνα θρεπτέον”.

¹⁵ Por. Juvenalis, *Saturae* VI 594-596, ed. elektroniczna (<http://www.thelatinlibrary.com/juvenal/6.shtml>), dostęp: 28. 02. 2018): „sed iacet aurato vix ulla puerpera lecto / Tantum artes huius, tantum medicamina possunt / quae steriles facit atque homines in ventre necandos conducit”.

¹⁶ Por. Dio Prusaensis, *Oratio* XI (*Troica de Illo non capto*) 3.

¹⁷ Por. Plutarchus, *De amore prolis* 2, 493E, ed. with English transl. W.C. Helmbold: *Plutarch's Moralia*, VI: 439A-523B, Cambridge Mass. – London 1962, 334, tłum. Z. Abramowiczówna: *O miłości rodzicielskiej*, w: Plutarch, *Moralia*, Warszawa 1997, 291-293.

¹⁸ Por. tenże, *Consolatio ad uxorem* 2, 608C, ed. Ph.H. De Lacy – B. Einarson: *Plutarch's Moralia*, VII: 523C-612B, Cambridge Mass. – London 1959, 580, tłum. Abramowiczówna, s. 176: „Wiem to i ty sama, któraś wspólnie ze mną tyle dzieci wychowała, wszystkieśmy sami wychowali i we własnym domu”.

Muzoniusz był przedstawicielem ostatniej fazy rozwoju stoicyzmu – neostoicyzmu, karmionego już niemal wyłącznie duchem rzymskim¹⁹. Dotychczasowe zainteresowanie stoików etyką i walką o cnotę (przy ograniczeniu logiki i fizyki) stało się teraz u nich, w epoce Cesarstwa, wprost dominujące, a u niektórych myślicieli niemal wyłączne. Wzmogło się poczucie troski o dobro państwa i sprawy społeczne, zwłaszcza o małżeństwo i rodzinę oraz o wychowanie licznego potomstwa – przyszłych obywateli. Służyć temu miały odgórnie wysiłki prawodawców, m.in. dwa juliańskie prawa *De adulteriis coercendis* i *De maritandis ordinibus* (19 r.) oraz prawo *Papia Poppaea* (9 r.)²⁰. Obok tego nasiliło się też zainteresowanie sprawami religijnymi, co się wyrażało m.in. w tym, że w pismach i wypowiedziach stoickich pojawiło się szereg pojęć, wskazań i nakazów paralelnych do stwierdzeń i nakazów ewangelicznych, choć inaczej motywowanych i rozumianych, jak np. ogólne pokrewieństwo wszystkich ludzi z bogiem, powszechne braterstwo, konieczność przebaczenia, równość wszystkich ludzi, miłość do bliźnich, nawet do tych, którzy wyrządzili nam zło. Również Muzoniusz jako wędrowny kaznodzieja tego okresu, uczył w swoich diatribach o człowieku jako „obrazie boga” (μίμημα θεοῦ), a uprawianie filozofii nazywał „naśladowaniem Zeusa”²¹. I on utrzymywał, że w uprawianiu filozofii należy ograniczyć logikę do niezbędnego minimum, bo jest ona użyteczna tylko w takiej mierze, w jakiej potrafi się zniżyć do poziomu praktyki, która jest skuteczniejsza od teorii, a za prawdziwego filozofa uważał nie tego, kto potrafi tylko poprawnie budować sylogizmy, ale tego, kto umie dobrze żyć²². Celem bowiem człowieka, niezależnie od tego, czy jest mężczyzną czy kobietą, jest zdobywanie cnot i doskonałości, a nie jest to możliwe bez ćwiczenia, bo nie wypracowuje ich sama teoria, ale praktyka i ćwiczenia prowadzone według teoretycznych wskazań i pouczeń. Ponieważ zaś człowiek składa się z duszy i ciała, będącego instrumentem duszy, trzeba umiejętnie ćwiczyć i ciało i duszę²³. To zaś swego rodzaju ascetyczne ćwiczenie duszy w kształtowaniu cnoty

¹⁹ Por. Jagu, *Musonius Rufus*, s. 10-20; G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, IV: *Szkoły epoki Cesarstwa*, tłum. E.I. Zieliński, Lublin 1999, 7-20.

²⁰ Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, spec. s. 66-68; J.A. Field, *The Purpose of the Lex Julia et Papia Poppaea*, „Classical Journal” 40 (1945) 398-416; P. Csillag, *The Augustan Laws on Family Relations*, Budapest 1976; D. Nörr, *The Matrimonial Legislation of Augustus: on Early Instance of Social Engineering*, „Irish Jurist” 16 (1981) 350-364; P. Jörs, *Über das Verhältnis der „Lex Iulia de maritandis ordinibus” zur „Lex Papia Poppaea”*, Bonn 1982; J.E. Grubbs, *Law and Family in Late Antiquity*, Oxford 1995; J.F. Gardner, *Family and Familia in Roman Law and Life*, Oxford 1998, spec. s. 47-54.

²¹ Por. Musonius, *Diatribae XVII (O lepszym wiatyku na starość)*, ed. Hense, s. 90, tłum. własne: „Człowiek jest jedynym bytem na ziemi, który jest obrazem boga i posiada prawie te same cnoty”; zob. Cleantes, *Hymnus ad Jovem* 4-5: „Jesteśmy z rodu Zeusa [...] jedynymi ze wszystkich bytów śmiertelnych, które żyją i poruszają się na ziemi”; I. Ramelli, *La concezione di Giove negli stoici romani di età neroniana*, „Rendiconti Istituto Lombardo” 131 (1997) 293-320.

²² Por. Musonius, *Diatribae* I, III, IV, V, VIII, XI; G. Lenta, *L'immagine del filosofo nelle „Diatribae” musoniane*, „Quaderni del Dipartimento di Filologia Linguistica e Tradizione Classica «Augusto Rostagni»” 13 (1999) 291-316.

²³ Por. Musonius, *Diatribae* II (*Człowiek jest urodzony do cnoty*), V (*Praktyka przewyższa teorię*), VI (*O ćwiczeniu*); zob. L. Laurenti, *La concezione della virtù in Musonio*, „Sophia” 35 (1967) 301-

miało – według niego – polegać na nieustannym wskazywaniu i przypominaniu, co jest prawdziwym dobrem, a co rzeczywistym złem oraz zachęcaniu do pójścia za dobrem, a unikaniu zła. Drogą do osiągnięcia cnoty miało być ćwiczenie w znoszeniu trudów i zubożeniu na przyjemności, a także niewzruszoność wobec doznawanych zniewag. Filozofia była więc dla niego przede wszystkim umiejętnością praktyczną: sztuką dobrego życia, dzięki któremu kształtując w sobie cnoty, człowiek upodabnia się do bóstwa i je naśladuje. Gloryfikował przy tym wielką wartość moralną trudu związanego z ćwiczeniem, stwierdzając, że kto nie chce się trudzić, sam siebie uznaje za niegodnego jakiegokolwiek dobra²⁴. Przy wpajaniu tych zasad, zwłaszcza piętnowaniu ludzkich wad i złych przyzwyczajęń, występował, jak zauważa jego uczeń Epiktet, z wielką siłą przekonywania, a nawet gwałtownością²⁵.

Zachowana spuścizna Musoniusza poświadcza także, iż interesował się on również bardziej niż inni rzymscy stoicy problematyką społeczną, zwłaszcza małżeństwa i rodziny, które uważał za „rzeczy ważne i godne szacunku”²⁶, a w poglądach na ich temat wyprzedzał nawet poniekąd krystalizującą się doktrynę chrześcijańską. W swoich diatribach bowiem uczył o równości płci mężczyzny i kobiety, która – podobnie jak mężczyzna – nie tylko może, ale powinna zajmować się także filozofią, bo z natury ma te same, a może nawet większe, do tego kwalifikacje²⁷, a małżeństwo i rodzina wcale jej w tym nie przeszkadzają²⁸. Uważał też, że już wcześniej takie samo wykształcenie i wychowanie należy zapewniać dziewczynom, co i chłopcom²⁹, to zaś ciągle podkreślanie równouprawnienia kobiet w społeczeństwie spowodowało, że u badaczy zyskał sobie tytuł „feministy”³⁰.

317; R. Valantasis, *Musonius Rufus and Roman Ascetical Theory*, GRBS 40 (1999) 201-231; J.T. Dillon, *M. Rufus and Education in the Good Life. A Model of Teaching and Living Virtue*, Dallas 2004.

²⁴ Por. Musonius, *Diatribae* VII (*Należy znosić trudy i kary*).

²⁵ Por. Epiktet, *Diatribae* III 23, tłum. Joachimowicz, s. 299: „mówił on z taką siłą, że każdy z nas siedzący na jego wykładzie odnosił wrażenie, jak gdyby ktoś miotał na niego gromy potępienia. Z taką ci on energią zwalczał zwykle ludzkie narowy. Z taką furią wymiatał każdemu na oczy jego uchybienia i wady”; zob. R. Laurenti, *Musonio e Epitteto*, „Sophia” 34 (1966) 317-335; tenże, *Musonio – maestro di Epitteto*, ANRW II 36, 3, 1985, 2105-2146.

²⁶ Por. V. Laurand, *Stoïcisme et lien social à l'époque imperiale: enquête autour de l'enseignement de Musonius Rufus*, Paris 2002.

²⁷ Por. Musonius, *Diatribae* III (*Także kobiety powinny uprawiać filozofię*).

²⁸ Por. tenże, *Diatribae* XIV (*Czy małżeństwo stanowi przeszkodę dla uprawiania filozofii?*).

²⁹ Por. tenże, *Diatribae* IV (*To samo wychowanie należy zapewniać dziewczynom, co i chłopcom*); zob. Plato, *Respublica* V 449a-457a.

³⁰ Por. Ch. Favez, *Un féministe romain: Musonius Rufus*, „Bulletin de la Société des Études de Lettres” 20 (1933) 1-8; E. Asmis, *The Stoics on women: w: Feminism and ancient philosophy*, New York 1966, 68-94; W. Klassen, *Musonius Rufus, Jesus and Paul. Three First-Century Feminists*, w: *From Jesus to Paul. Studies in Honour of F. Wright Beare*, ed. P. Richardson – J.C. Hurd, Waterloo 1984, 185-205; M.C. Nussbaum, *The Incomplete Feminism of Musonius Rufus, Platonist, Stoic and Roman*, w: *The Sleep of Reason. Erotic Experience and Sexual Ethics in Ancient Greece and Rome*, ed. M.C. Nussbaum – M.J. Sihvola, Chicago 2002, 288-286; G. Währle, *Wenn Frauen Platons „Staat” lesen oder Epiktet und Musonius konstruieren Geschlechterrollen*, „Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft” 26 (2002) 135-143; M. Engel David, *Women's Role in*

Jeszcze bardziej chrześcijańskie są poglądy Muzoniusza na temat etyki małżeńskiej, według której pierwszorzędnym celem małżeństwa miało być wspólne życie i prokreacja; jeśli zaś małżeństwo ma być udane, małżonkowie winni się starać, by ich łączyła prawdziwa wspólnota życia, zaufanie i wzajemna troska o siebie³¹. Kandydaci do takiego małżeństwa nie powinni od siebie wymagać szlachetnego urodzenia, dużego majątku czy pięknej urody, ale zdrowego ciała o zwyczajnej aparycji, zdolnego do pracy i rodzenia dzieci oraz mądrego i sprawiedliwego ducha, odpornego na czekające ich trudności i podatnego na zdobywanie cnót³². Wszelkie przyjemności seksualne dopuszczane są tylko w małżeństwie (i to tylko te, które wiążą się z prokreacją), inne pozamałżeńskie, jak te związane z cudzołóstwem i wszelką pederastią, współżyciem z prostytutkami, kobietami wolnymi lub niewolnicami, są jednakowo dla obojga małżonków zakazane, bo są wbrew prawu, często (zwłaszcza pederastia) przeciw naturze, a jeśli poszukiwane są bez umiaru, również bezwstydyne³³. Każdy tego rodzaju występki przeciw

the Home and the State in Musonius. Stoic Theory Reconsidered, „Harvard Studies in Classical Philology” 101 (2003) 267-288.

³¹ Por. Musonius, *Diatribae* XIII A (*O głównym celu małżeństwa*), ed. Hense, s. 67-68, tłum. własne: „Żyć razem i współdziałać w rodzeniu dzieci – to główny cel małżeństwa (βίου καὶ γένεσεως παίδων κοινώνιαν κεφάλαιον εἶναι γάμου). Mąż i żona powinni się łączyć, aby prowadzić życie wspólne i rodzić dzieci oraz pamiętać, że wszystko między nimi jest wspólne (κοινὸν), że między nimi nie ma nic własnego (ἴδιον), nawet w ich ciałach. Narodzenie bowiem człowieka jest rzeczą wielką, ale jest to cel tego jarzma (ζεύγους). Nie jest to jednak powód, aby się żenić, ponieważ ten cel można osiągnąć i poza małżeństwem przez współżycie, jak to jest u zwierząt. W małżeństwie wymagana jest całkowita wspólnota życia i wzajemna troska między mężem i żoną, zarówno w czasie pełnego zdrowia jak i choroby, troska o którą zabiegają w małżeństwie i przy narodzinach dzieci. Kiedy zaś ona jest pełna, tak iż małżonkowie oddają się sobie całkowicie, tak iż współzawodniczą ze sobą w trosce jedno o drugiego, to małżeństwo faktycznie odpowiada swemu celowi i jest spełnione. Przepiękna jest tego rodzaju wspólnota (καλὴ ἢ τοιαύτη κοινώνια)”. Podobnie definiował małżeństwo stoik z czasów Hadriana Hierokles (Stobaeus, *Florilegium* 67, 24, ed. O. Hense, IV, s. 505, tłum. własne): „małżeństwo to para złożona z mężczyzny i kobiety, zachowująca wspólnotę życia i poświęcona bogom, którzy przewodzą małżeństwu, narodzinom i opiekują się ogniskiem domowym, posiadająca wspólnotę uczuć, w której wszystko jest wspólne, nie tylko w dziedzinie ciała, ale jeszcze więcej w sferze dusz”; zob. RE VIII 2, 1479; D. Babut, *Les stoïciens et l'amour*, REG 76 (1963) 55-63; Clemens Alexandrinus, *Stromata* II 23, 140, 2.

³² Por. Musonius, *Diatribae* XIII B (*Czego należy szukać u kandydatów do małżeństwa?*), ed. Hense, s. 69, tłum. własne: „Dlatego u kandydatów do małżeństwa nie należy szukać ani dobrego urodzenia, ani wielkości majątku, ani piękna ciała. Bo faktycznie, ani bogactwo, ani piękno, ani dobre urodzenie nie przyczyniają się do wzmocnienia wspólnoty życia więcej, niż zgodność uczuć, ani też więcej do powiększenia rodzenia dzieci. Do małżeństwa bowiem wystarczy, żeby ciała były w dobrym zdrowiu, o zwyczajnej aparycji zewnętrznej i zdolne do pracy, czyli posiadały przymioty, które by je uodporniły na zasadzki ludzi nieprawych, były dostosowane do wykonywania prac fizycznych, a przede wszystkim sprawne do rodzenia dzieci; co zaś tyczy ich dusz, to trzeba suponować, że odpowiedniejsi będą ci, którzy są mądrzejsi i sprawiedliwsi, czyli jednym słowem – bardziej podatni na cnotę”. Podobnie sądzili stoicy: Antypater z Tarsu (SVF III, 254, frag. 62) i Nikostrat (Stobaeus, *Florilegium* 70, 12), a z pisarzy chrześcijańskich Klemens Aleksandryjski (*Stromata* IV 20, 126, 2); zob. też C.E. Manning, *Seneca and the Stoics on the equality of the sexes*, „Mnemosyne” 26 (1973) 170-177.

³³ Por. Musonius, *Diatribae* XII (*O przyjemnościach seksualnych*), ed. Hense, s. 64, tłum. włas-

świętości małżeństwa jest również, według niego, wbrew prawu i sprawiedliwości, jeśli nie zawsze względem bliźniego, to zawsze wobec upadającego, bo okazał się on przez to gorszy, upodlony i mniej godny szacunku, niż był wcześniej, bo przyniosły ujmę jego godności osobistej, gdyż dał się zwyciężyć bezwstydną przyjemności³⁴. Także wszelkie knowania przeciw prokreacji i wielodzietności w rodzinie, są – jak wskazuje tłumaczona niżej diatryba – wbrew naturze i prawu, często zabójstwem i szkodą dla całego społeczeństwa i państwa. Wszystkim bowiem poczętym i narodzonym dzieciom, dziewczynkom i chłopcom, należy się pełne jednakowe fizyczne i intelektualne wychowanie³⁵, one zaś winne swych rodziców we wszystkim słuchać, z wyjątkiem, gdy nakazują im czynić coś złego lub zabraniają dobrego³⁶.

Nietrudno zatem zauważyć, jak wiele cennych i ciekawych myśli, zwłaszcza o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu, przekazał nam Muzoniusz w swych diatrybach w ciepły i przekonujący sposób. Wiele z nich pokrywa się z doktryną chrześcijańską, i gdyby tak często nie powoływał się na Zeusa, można by zasadnie przypuszczać, że pochodzą one od jakiegoś głęboko wierzącego chrześcijanina. Nic dziwnego, że był on jednym z owych nielicznych niechrześcijańskich postaci, które przez autorów chrześcijańskich nie tylko nie były zdecydowanie potępiane lub odrzucone, ale przez niewiele późniejszych apologetów chrześcijańskich stawiane razem z Sokratesem za wzór do naśladowania jako ten, który nie tylko poprawnie nauczał, ale za swe szczere przekonania wiele wycierpiał. [To zdanie jest nielogiczne. Autor zmienia rodzaj i liczbę podmiotu. Moim zdaniem trzeba je rozbić na dwa zdania i wówczas wywód będzie klarowny. Np.: Nic dziwnego, że był on jedną z owych nielicznych niechrześcijańskich postaci, które przez autorów chrześcijańskich nie tylko nie były zdecydowanie potępiane lub odrzucone, ale przez niewiele późniejszych

ne: „Jedynymi dozwolonymi przyjemnościami seksualnymi (μόνα ἀφοδίσια δίκαια) są te, które mają miejsce w małżeństwie (ἐν γάμῳ) i mają za cel zrodzenie dzieci (ἐπὶ γενέσει παίδων), ponieważ tylko one są zgodne z prawem (νόμῳ). Te natomiast, które są tylko szukaniem rozkoszy, są niesprawiedliwe i wbrew prawu (ἄδικο καὶ παράνομα), nawet jeśli mają miejsce w małżeństwie. Inne natomiast spółkowania, jak m.in. w cudzołóstwach, są oczywiście jak najbardziej wbrew prawu i nie są wcale mniejszej wagi od tych, które mają miejsce między mężczyznami (ἄρρενας τοῖς ἄρρεσιν), ponieważ tu chodzi o zuchwalstwo przeciw naturze (παρὰ φύσιν τὸ τόλμημα). Ponadto poza cudzołóstwem, wszelkie związki z kobietami, które są wbrew prawu (κατὰ νόμον), są także bezwstydne i sromotne, jeżeli dokonują się bez umiaru. Nikt także, nawet mniej wstrzemięźliwy, nie może pozwalać sobie na stosunki z heterą, ani poza małżeństwem z wolną kobietą, ani też, na Zeusa, ze swoim niewolnikiem”. Już Platon nazywał pederastię «zuchwalstwem przeciw naturze» (*Leges* I 636c; VIII 838e)”. Podobnie szukanie przyjemności bez celu prokreacji w małżeństwie za „niezgodne z prawem” określał Klemens Aleksandryjski, być może pod wpływem Muzoniusza (zob. *Paedagogus* II 10, 92, 2, ed. C. Mondésert – C. Matray – H.I. Marrou, SCh 108, Paris 1965, 178, tłum. M. Szarmach: *Pedagog*, Toruń 2012, 140): „Ta przyjemność, jeśli nawet ma miejsce w małżeństwie (np. z brzemenną żoną), jest czcza, niezgodna z prawem, z poczuciem sprawiedliwości i rozumem”; W.R. Bowen, *Musonius and Paul on marriage* NTS 36 (1990) 281-289.

³⁴ Por. Musonius, *Diatribae* XII, ed. Hense, s. 65-66.

³⁵ Por. tenże, *Diatribae* IV (*To samo wychowanie należy zapewnić dziewczynkom, co i chłopcom*), ed. Hense, s. 13-19.

³⁶ Por. tenże, *Diatribae* XVI (*Czy we wszystkim trzeba słuchać rodziców?*), ed. Hense, s. 81-88.

apologetów chrześcijańskich stawiane razem z Sokratesem za wzór do naśladowania. Muzoniusz był przedstawiany jako ten, który nie tylko poprawnie nauczał, ale za swe szczere przekonania wiele wycierpiał.] Tak m.in. czynił imiennie Justyn męczennik († 167)³⁷, Klemens Aleksandryjski († 212), który wielokrotnie (13 razy) bezimiennie cytował lub parafrazował w swych pismach jego myśli³⁸, a nawet jeszcze wielki Orygenes († 254), który również imiennie do niego się odwoływał³⁹. Należał on niewątpliwie do tych postaci, które swymi przemyśleniami przygotowywały świat na orędzie Chrystusa.

WYDANIA TEKSTU

O. Hense: Lipsiae 1905 (repr. Leipzig 1990), *C. Musonii Rufi Reliquiae*, s. 77-81.

PRZEKŁADY NOWOŻYTNE

Angielskie:

A.C. Geytenbeek, Assen 1963, *Musonius Rufus and Greek Diatribe*.

Francuskie:

A. Jagu, Hildesheim – New York 1979, *Musonius Rufus. Entretiens et fragments*. Introduction, traduction et commentaire, s. 71-73.

Włoskie:

L. Laurenti, Roma 1967, *C. Musonio Rufo. Diatribe e i frammenti minori*.

I. Ramelli, Milano 2001, *Musonio, Diatribe, frammenti e testimonianze* (wraz z tekstem greckim).

I. Ramelli, Milano 2008, *Storici Romani minori. Testi Greci e Latini a fronte*, introd. R. Radice.

³⁷ Por. Justinus, *Apologia* II 7, 3 i 8, 1, ed. C. Munier, SCH 507, Paris 2006, 340, tłum. L. Miśarczyk: Justyn Męczennik, 2 *Apologia*, w: *Pierwsi apologetci greccy*, BOK 24, Kraków 2004, 276-277: „To właśnie z powodu działania owych złych demonów dobrzy ludzie, jak Sokrates i jemu podobni [Muzoniusz], są prześladowani i zakuwani w kajdany [...]. Zwolennicy poglądów stoickich, przynajmniej w dziedzinie etyki, głoszą, sensowne zasady [...]. Znamy przecież nie tylko Herakleitos, jak już zostało wcześniej napisane, ale także za naszych czasów Muzoniusza i innych”.

³⁸ Por. Clemens Alexandrinus, *Register*, ed. O. Stählin, GCS 39/1: *Paedagogus* I 3, 9; II 1, 15; II 2, 29; II 3, 37; II 6, 52; II 10, 83; II 10, 90; II 10, 92; II 10, 101; III 3, 16; III 3, 18; *Stromata* IV 8, 60, 3; IV 20, 26, 2; zob. G. Reydamas-Schils, RACH XXV 351-356.

³⁹ Por. Origenes, *Contra Celsum* III 66, ed. P. Koetschau, GCS 2, Leipzig 1899, 259, tłum. S. Kalinkowski: Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, Warszawa 1986, 176: „w każdej szkole filozoficznej i wśród wyznawców nauki Bożej istnieją ludzie, o których się mówi, że poprawili się tak bardzo, iż mogą stanowić wzór doskonałego życia. Takimi wśród bohaterów byli podobno Herakles i Odyseusz, w późniejszych czasach Sokrates, a ostatnio Muzoniusz”.

BIBLIOGRAFIA

- A. Oltramare, *Les origines de la diatribe romaine*, Lausanne 1926; F. Dölger, *Das Lebensrecht des ungeborenen Kindes und die Fruchtabtreibung in der Bewertung der heidnischen und christlichen Antike*, „Antike und Christentum” 4 (1933) 3-61, spec. 14; Ch. Favez, *Un féministe romain: Musonius Rufus*, „Bulletin de la Société des Études de Lettres” 20 (1933) 1-8; RE XVI 1, Stuttgart 1933, 893-897 (K. Fritz); M.P. Charlesworth, *Five men*, Cambridge 1936, 33-62 (*The Philosopher Musonius*); C.E. Lutz, *Musonius Rufus „the Roman Sokrates”*, „Yale Classical Studies” 10 (1947) 1-147; L. Alfonsi, *Sul frammento XVA di Musonio*, „Aegyptus” 28 (1948) 126-128; M. Pohlenz, *Die Stoa*, Bd. 1, Göttingen 1948, 300-303 (Musonius); W. Capelle, *Epiktet, Teles und Musonius*, Zürich 1948; A.C. Geytenbeek, *Musonius Rufus and the Greek diatribe*, Assen 1962; R. Cadiou, *Une tradition de Musonius*, „Bulletin de l'Association Guillaume Budé” 1957, nr 2, 54-66; M. Spanneut, *Le stoïcisme et les Pères de l'Église*, Paris 1967, spec. 106-112; E.V. Arnold, *Roman Stoicism*, London 1958; L. Gallinari, *Il pensiero pedagogico-morale di Musonio Rufo*, Roma 1959; E. Asmis, *The Stoics on Women, w: Feminism and Ancient Philosophy*, New York 1966, 68-94; R. Laurenti, *Musonio e Epitteto*, „Sophia” 34 (1966) 317-355; tenze, *La concezione della virtù in Musonio*, „Sophia” 35 (1967) 301-317; E. Nardi, *Procurato aborto nel mondo Greco-Romano*, Milano 1971, 12-16; A.J. Festugière, *Deux prédicateurs dans l'antiquité: Teles et Musonius*, Paris 1978; A. Jagu, *Musonius Rufus. Introduction*, w tegoz: *Musonius Rufus. Entretiens et fragments. Traduction et commentaire*, Hildesheim – New York 1979, 7-20; D.L. Balch, *1Cor 7, 32-35 and Stoic Debates about Marriage: Anxiety and Distraction*, JBL 102 (1983) 429-439; W. Klassen, *Musonius Rufus, Jesus and Paul. Three First Century Feminists*, w: *From Jesus to Paul. Studies in Honour of F. Wright Beare*, ed. P. Richardson – J.C. Hurd, Waterloo 1984, 185-206; S. Longosz, *Ojcowie Kościoła a przerywanie ciąży. Okres przedchrześcijański*, VoxP 5 (1985) t. 8-9, 231-273, spec. 251; L. Laurenti, *Musonio – maestro di Epitteto*, ANRW II 36, 3, 1989, 2105-2146; I. Ramelli, *La concezione di Giove negli stoici romani di età neroniana*, „Rendiconti Istituto Lombardo” 131 (1997) 293-320; G. Lenta, *L'immagine del filosofo nelle „diatribe” musoniane (VIII-IX)*, „Quaderni del Dipartimento di Filologia Linguistica e Tradizione Classica «Augusto Rostagni»” 13 (1999) 291-316; G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, IV: *Szkoły epoki Cesarstwa*, tłum. E.I. Zieliński, Lublin 1999, 7-20; R. Valantasis, *Musonius Rufus and Roman Ascetical Theory*, GRBS 40 (1999) 201-231; E. Olshausen, *Der Stoiker C. Musonius Rufus – ein Pazifist: Überlegungen zu Tac. Hist III 81, 1*, w: *Ιθάκη. Festschrift für Jörg Schäfer zum 75. Geburtstag am 25. April 2001*, hrsg. S. Böhm – K.V. von Eickstedt, Würzburg 2001, 249-255; V. Laurand, *Stoïcisme et lien social à l'époque imperiale: enquête autour de l'enseignement de Musonius Rufus*, Paris 2002; M.C. Nussbaum, *The Incomplete Feminism of Musonius Rufus, Platonist, Stoic and Roman*, w: *The Sleep of Reason. Erotic Experience and Sexual Ethics in Ancient Greece and Rome*, ed. M.C. Nussbaum – K.J. Sihvola, Chicago 2002, 288-326; I. Ramelli, *Dio come padre nello stoicismo romano al tempo della predicazione*

cristiana, w: *Scripta Antiqua in honorem A. Montenegro Duque y J.M. Blazquez Martínez*, coord. S. Crespo Ortiz de Zárate – A. Alonso Avila, Valladolid 2002, 343-351; G. Währle, *Wenn Frauen Platons „Staat“ lesen oder Epiktet und Musonius konstruieren Geschlechterrollen*, „Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft“ 26 (2002) 135-143; M. Engel David, *Women's Role in the Home and the State in Musonius. Stoic Theory Reconsidered*, „Harvard Studies in Classical Philology“ 101 (2003) 267-288 (Stobaeus II 31, 123-126); J.T. Dillon, *M. Rufus and Education in the Good Life. A Model of Teaching and Living Virtue*, Dallas 2004; S. Longosz, *Aborcja i porzucanie dzieci w starożytności pogańskiej i chrześcijańskiej. Materiały bibliograficzne*, RT 51 (2004) z. 10, 279-291; G. Reydaras-Schils, *Musonius Rufus, Porphyry and Christians in Counter-Point on Marriage and the Good*, w: *Metamorphoses of Neoplatonism Being or Good*, ed. A. Kijewska, Lublin 2004, 151-168; *Literatura Grecji starożytnej*, red. H. Podbielski, II, Lublin 2005, 839 i 870 (Muzoniusz); S. Longosz, *Prawo rzymskie wobec aborcji*, w: *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytności greckiej i rzymskiej*, red. H. Kowalski – M. Kuryłowicz, Lublin 2005, 209-220; V. Laurand, *Le mariage: plaisir de la censure?*, w: *Hédonismes: penser et dire le plaisir dans l'antiquité et à la Renaissance*, ed. L. Boulègue – C. Levy, Villeneuve 2007, 103-118 (amor, afrodizia i gamos: Lukrecjusz, Owidiusz, Plutarch, Muzoniusz); I. Ramelli, *Stoici romani minori*, introduzione R. Radice, trad. e note, Milano 2008; A. Muszala, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009, 143; EK XIII, Lublin 2009, 546-547 (A. Zmorzanka); PEF X, Lublin 2009, 299-300 (A. Zmorzanka); RACH XXV 196-197, Stuttgart 2013, 345-358 (G. Reydams-Schils); S. Longosz, *Stosunek starożytnych filozofów greckich do życia poczętego. Presokratycy – Platon – Arystoteles – stoicy*, w: *W kregu antycznej politei. Księga Jubileuszowa J. Iluka*, Gdańsk 2017, 214-244, spec. 238-243.

PRZEKŁAD*

A.

Prawodawcy⁴⁰, którzy mają za zadanie badać i szukać tego, co dla państwa jest dobre, a co złe, lub co społeczeństwu przynosi korzyść, a co szkodę, czyż nie będą uważać za rzecz pożyteczną dla państwa, jeśli zwiększa się liczba domów obywatelskich, lub za rzecz szkodliwą, jeśli się ona zmniejsza? Czy nie uważają bezdzietności lub posiadania zbyt małej liczby dzieci za rzecz

* Przekładu dokonano z greckiego tekstu krytycznego, opracowanego przez O. Hense: *C. Musonii Rufi Reliquiae*, Lipsiae 1905 (repr. Leipzig 1990), 77-81.

⁴⁰ Już Platon o Atenach (*Leges* VI 774a-b), a o Sparcie stoik Ariston z Chios (III w. prz. Chr.) [fragmenty: Stobaeus, *Florilegium* 67, 16, SVF I, 400] i później Plutarch z Cheronei (*Vita Lycurgi* 15, 1; *Lysander* 30; *De amore prolis* 2, 493E) informują o surowych karach finansowych i politycznych, nakładanych na celibatariuszy lub zawierających bezprawne małżeństwa i nie starających się o dzieci oraz o tracących w rodzinie potomstwo lub przeszkadzających jego narodzeniu. Podobnie w Rzymie miał to czynić już Romulus (por. Plutarchus, *Vita Romuli* 22, 3), a potem cesarz August (por. *Lex Iulia de maritandis ordinibus* z r. 19 prz. Chr. i *Lex Papia Poppaea* z r. 9 po Chr.). O tej prawodawczej działalności wspomina później Klemens Aleksandryjski, poszerzając w pewien sposób myśl Muzajosa

szkodliwą, a posiadanie ich, na Zeusa, jak najwięcej, za rzecz pożyteczną? Ten właśnie wzgląd zabronił kobietom przerywać ciążę, a na nieposłuszne nakładać kary (τοῦτο μὲν γὰρ ἀμβλίσκειν ἀπειπον ταῖς γυναιξί, καὶ ταῖς ἀπειθούσαις ζημίαν ἐπέθεσαν)⁴¹. Względ ten zabronił im również poddawania się sterylizacji i praktykowania antykoncepcji (τοῦτο δ' ἀτοκία προστίθεσθαι καὶ τὴν κύησιν εἴργειν)⁴², w wypadku zaś licznego potomstwa ustanawiali nagrody dla mężczyzny i kobiety, a bezdzietność uznawali za karalną. Czyż więc mamy działać bezprawnie i niesprawiedliwie, występując przeciwko pragnieniu prawodawców i ludzi bogobojnych oraz temu, co piękne i pożyteczne? Unikając bowiem posiadania wielu dzieci będziemy działać przeciwko ich zamierzeniom. Jakże więc postępując w ten sposób nie będziemy obrażać bogów naszych ojców i Zeusa naszej [ludzkiej] rasy? Podobnie jak ten, który jest niesprawiedliwy wobec obcych, obraża Zeusa, protektora gościnności, a ten, kto jest niesprawiedliwy wobec swoich przyjaciół, obraża Zeusa, boga przyjaźni, tak samo i ten, kto jest niesprawiedliwy wobec swojej własnej rodziny, obraża bogów swoich przodków i Zeusa, opiekuna rasy, który widzi błędy popełniane przeciwko tej rasie⁴³.

(por. *Stromata* II 23, 141, 4-5, ed. L. Früchtel, GCS 52, Berlin 1960, 191, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska: Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, I, Warszawa 1984, 223-224): „Prawodawcy nie pozwalają ludziom nieżonatym ubiegać się o urzędy publiczne. Na przykład prawodawca lacedemoński wyznaczył karę nie tylko za bezżenność, ale także za nieprawnie zawarte małżeństwo oraz za późne małżeństwo, ponadto za życie w samotności. Szlachetny Platon każe temu, który się uchylił od małżeństwa, podjąć zobowiązanie wobec skarbu państwa do ponoszenia kosztów utrzymania jednej kobiety, a sumę należną za związane z tym wydatki przekazywać rządcom państwa. Istotnie, jeśli bowiem z powodu bezżenności nie spłodzą dzieci, to spowodują w zakresie od nich zależnym ubytek mężczyzn i ruinę państw i świata z nich złożonego. To jest wręcz bezbożne, gdyż tacy ludzie niszczą boskie dzieło tworzenia”; zob. też Philo, *De vita contemplativa* 62; S. Longosz, *Prawo rzymskie wobec aborcji*, w: *Contra leges et bonos mores. Przepięstwa obyczajowe w starożytności greckiej i rzymskiej*, red. H. Kowalski – M. Kuryłowicz, Lublin 2005, 209-220.

⁴¹ Por. Nardi, *Procurato aborto nel mondo Greco-Romano*, passim; S. Longosz, *Ojcowie Kościoła a przerywanie ciąży. Okres przedchrześcijański*, *VoxP* 5 (1985) t. 8-9, 231-273. Bibliografia na ten temat jest bardzo obszerna, zob. S. Longosz, *Aborcja i porzucanie dzieci w starożytności chrześcijańskiej*, *Materiały bibliograficzne*, RT 51 (2004) z. 10, 279-291.

⁴² Obok stosowanych od wieków różnorodnych ludowych praktyk antykoncepcyjnych, o „naukowych” metodach informował również najsłynniejszy ginekolog starożytności Soranos (I w.): *Gynaeciorum* I 20, 60-65, tłum. J. Lachs: *Ginekologia Soranosa z Efezu*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 28 (1902) z. 1, 63-65 (Czy i jak należy używać środków poronnych i zapobiegających zapłodnieniu?); M.T. Fontanille, *Avortement et contraception dans la médecine greco-romaine*, Paris 1977; M.J. Riddle, *Contraception and Abortion from the Ancient World to the Renaissance*, Cambridge (Mass.) 1992. Obszerną bibliografię na ten temat zob. S. Longosz, *Antykoncepcja i aborcja w ocenie św. Jana Chryzostoma*, RT 54 (2007) z. 10, 280, nota 5.

⁴³ O ówczesnych epitetach Zeusa zob. Dio Prusaensis, *Orationes* I 39- 40; XII 75; Epictetus, *Diatribae* III 11, 5-6; wcześniej Plato, *Leges* IX 881d; zob. Ramelli, *La concezione di Giove negli stoici romani di età neroniana*, s. 293-320; tenże, *Dio come padre nello stoicismo romano al tempo della predicazione cristiana*, w: *Scripta Antiqua in honorem A. Montenegro Duque y J.M. Blazquez Martínez*, coord. S. Crespo Ortiz de Zárate – A. Alonso Avila, Valladolid 2002, 343-351.

Ten, kto obraża bogów, jest bez wątpienia bezbożny. Że wychowywanie licznego potomstwa jest rzeczą dobrą, piękną i pożyteczną, można poznać z tego, iż człowiek, który ma wiele dzieci, jest w państwie szanowany, cieszy się poważaniem swoich sąsiadów i więcej znaczy, niż ci, którzy mają ich mniej lub w ogóle ich nie mają. Podobnie jak człowiek, który ma wielu przyjaciół⁴⁴, jest, jak sądzę, bardziej wpływowy, niż człowiek bez przyjaciół, tak samo i człowiek, który ma wiele dzieci, więcej znaczy, niż ten, który ich w ogóle nie ma, lub ma ich mało, choć syn jest bliższy każdemu, niż przyjaciel. Można to zrozumieć, jaki to piękny widok, gdy się ogląda mężczyznę i kobietę otoczonych swoimi dziećmi. Faktycznie, widok procesji urządanej ku czci bogów nie jest tak piękny, ani dobrze ułożony taniec chóralny ku czci bogów w święto religijne tak godny kontemplacji, jak gromada wielu dzieci, które poprzedzają w mieście swojego ojca i swoją matkę, które prowadzą swoich rodziców za ręce lub w inny sposób wyrażają swoją troskę o nich. Czyż może być piękniejszy widok? Czyż może być rzecz godniejsza pozazdroszczenia, niż tacy rodzice, zwłaszcza jeśli są ludźmi szlachetnymi? Któż nie dołączy także chętnie swoich modlitw, aby im uprosić błogosławieństwo u bogów, albo też nie udzieli im chętnie pomocy w potrzebie? [tekst urwany].

B.

To, co wydaje mi się najohydniejsze, to jest to, iż są tacy, którzy nie wstydzą się wskazywać ubóstwa jako usprawiedliwienia, że będąc właścicielami majątków, a niektórzy nawet bogaczami, mają równocześnie odwagę nie wychowywać urodzonych dzieci, aby wcześniej urodzonym pozostało więcej, aby dopuszczając się zbrodni, zapewnić dzieciom zamożność [przez zabójstwo braci] (ἐξ ἀνοσίου μηχανώμενοι τὴν εὐπορίαν τοῖς παισίν [ἐξ ἀδελφῶν φόβου]) porzucają ich braci⁴⁵, aby te posiadały większą część ojcowskich dóbr. Źle rozumują, nie wiedząc, że lepiej jest mieć wielu braci, niż wiele majątków. Majątki bowiem budzą często u sąsiadów zdradliwe zasadzki, bracia zaś takie

⁴⁴ Por. Diogenes Laertios, *Vitae philosophorum* VII 124 (Zeno), tłum. zbior., Warszawa 2004, 426: „Stoicy głoszą [...], że dobrze jest mieć wielu przyjaciół”.

⁴⁵ Zwyczaj porzucania w starożytności noworodków, zwłaszcza kalekich, niesłubnych lub dziewczynek, w Rzymie wynikający z gwarantowanej w Prawie XII Tablic ojcowskiej władzy (*patria potestas*) w czasach Muzoniusza był już prawie w zaniku, a w 374 r. pod wpływem chrześcijaństwa całkowicie zakazany. Zdarzały się jednak i wówczas tego rodzaju sporadyczne wypadki, wywołane biedą lub obawą przed podziałem majątku rodzinnego na zbyt wielu spadkobierców, co potwierdzają inskrypcje nawet z czasów panowania Trajana; zob. H. Bennett, *The exposure of infants in ancient Rome*, „The Classical Journal” 18 (1922-1923/ 341-351; H. Henne, *L'exposition des enfants dans l'antiquité*, Paris 1955; H. Kupiszewski, *Porzucenie dziecka w prawie antycznym*, „Meander” 11 (1956) 56-76; K. Korus, *Grecka teoria pedagogiczna a problem porzucania dzieci*, „Meander” 34 (1979) 439-454; D. Engels, *The Problem of Female Infanticide in Greco-Roman World*, CPh 75 (1980) 112-120; W.V. Harris, *Child Exposure in the Roman Empire*, JRS 84 (1994) 1-22; więcej na ten temat zob. Longosz, *Aborcja i porzucanie dzieci w starożytności pogańskiej i chrześcijańskiej*, s. 279-291.

zasadki demaskują. Majątki wymagają obrony, a bracia są najlepszymi ich obrońcami⁴⁶. Nawet dobrego przyjaciela nie można porównać do brata, ani pomocy od innych ludzi do tej, od braci⁴⁷. Bo jakie dobro można by porównać do życzliwości brata, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa? Jakiego bardziej dyspozycyjnego współnika dóbr można mieć niż brata? Od kogo można oczekiwać większego wsparcia w nieszczęściach niż od brata? Ja wolę podążać za godnym pozazdrośczenia kimś takim, który żyje wśród wielu jednakowo usposobionych braci, bo uważam, że jest on bardzo miłym bogu człowiekiem, posiadającym te wrodzone przymioty. Dlatego też sędzę, że każdy z nas powinien się starać pozostawić swoim dzieciom raczej braci niż majątki, jako że ich pozostawienie jest większym gwarantem dobra na przyszłość.

Z języka greckiego przełożył,
wstępem i komentarzem opatrzył
ks. Stanisław Longosz**

⁴⁶ Por. Xenophon, *Memorabilia* II 3, 1: „Majątek musi być strzeżony, a brat może nas najlepiej obronić”.

⁴⁷ Cynik Antystenes (440-366) z Aten uważał (Diogenes, *Vitae philosophorum* VI 6, tłum. zbior., s. 313), że „wspólne życie braci, którzy się zgadzają, znaczy więcej, niż najpotężniejsza twierdza”.

** Ks. dr hab. Stanisław Longosz – emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; były dyrektor Instytutu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL oraz redaktor naczelny „Vox Patrum”; e-mail: longosz1@interia.pl.